

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 28 lipca 2017 r.

Pozwem z dnia 12 lipca 2016 r. powód J. F. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 110.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 17.11.2013 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku, któremu uległ w dniu 12.08.2013 r. oraz zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód podał, iż w dniu (...) w miejscowości G. R. S. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki D. (...) o nr rej. (...), wykonując manewr skrętu w lewo nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu motocyklem marki Y. o nr rej. (...) powodowi i przewożonej przez niego pasażerce B. N., w wyniku czego doszło do zderzenia się pojazdów. W następstwie wypadku powód doznał obszernych obrażeń nogi lewej, złamania kości podudzia, kości śródstopia i ran tłuczonych.

Jak dalej wskazano, na skutek dokonanego zgłoszenia szkody z dnia (...) strona pozwana przyznała na rzecz powoda świadczenie w kwocie 40.840 zł, w tym 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 840 zł tytułem kosztów opieki osób trzecich.

Bezpośrednio po zdarzeniu powód został przewieziony na Oddział Urazowo-Ortopedyczny Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w L., gdzie przebywał w okresie od (...) do (...) r. W trakcie pobytu powoda na ww. oddziale wykonano zabieg operacyjny w znieczuleniu podpajęczym, zaś z powodu dużego uszkodzenia skóry i braku stabilizatora zewnętrznego powoda w stanie ogólnym dobrym przesłano do (...) Publicznego Szpitala (...) w O., gdzie był hospitalizowany do dnia (...). W sumie w ciągu 2,5 lat powód został poddany 6 hospitalizacjom, pomiędzy którymi podejmował leczenie ambulatoryjne w poradni ortopedycznej.

Kolejno powód wywiódł, iż w wyniku przedmiotowego zdarzenia jego życie uległo drastycznej i nieodwracalnej zmianie. Po zakończonej hospitalizacji J. F. nie mógł poruszać się samodzielnie oraz był uzależniony od pomocy rodziny, co stanowiło dla niego spore utrudnienie w życiu codziennym, ponieważ przed wypadkiem był całkowicie samodzielną osobą, która nie cierpiała na żadne ograniczenia ruchomości. W chwili obecnej powrót powoda do stanu zdrowia sprzed wypadku nie jest możliwy i jest on zmuszony do prowadzenia długotrwałego, uciążliwego leczenia na różnych płaszczyznach.

Doznane w wypadku obrażenia nie pozostały bez wpływu na psychikę powoda, który stał się nerwowy, drażliwy, przez długi czas miał kłopoty z koncentracją i zasypianiem.

Z uwagi na okoliczność, iż w chwili obecnej nie można przewidzieć dalszych negatywnych skutków wypadku z dnia (...) które mogą ujawnić się w przyszłości, powód domaga się ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku.

W odpowiedzi na pozew pozwane Towarzystwo wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, z uwzględnieniem zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności co do zasady, podnosił jednak, iż w jego ocenie żądanie zadośćuczynienia w dalszej kwocie 110.000 zł ponad świadczenie już wypłacone nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia w zaistniałym w sprawie stanie faktycznym, zaś poniesiona przez powoda szkoda została zrekompensowana w całości. Pozwany przytoczył również liczne poglądy judykatury w kwestii miarkowania wysokości zadośćuczynienia oraz ustalenia odpowiedzialności za skutki wypadku na przyszłość. W kwestii odsetek zdaniem pozwanego bezpodstawne jest

żądanie zasądzenia ich zgodnie z żądaniem powoda, zaś w myśl przytoczonego orzecznictwa winny one ewentualnie przysługiwać od daty wyrokowania.

Pozwany wskazał również, iż w ramach ugodowego zakończenia sporu jest gotowy dopłacić na rzecz powoda kwotę 10.000 zł do kwoty przyznanej już w toku postępowania likwidacyjnego pod warunkiem zrzeczenia się przez powoda dalszych roszczeń (k. 89-93).

Na dalszym etapie postępowania obie strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu (...)w miejscowości G. pow. (...) R. S. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki D. (...) o nr rej. (...), wykonując manewr skrętu w lewo nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu motocyklem marki Y. o nr rej. (...) powodowi J. F. i przewożonej przez niego pasażerce B. N., w wyniku czego doszło do zderzenia się pojazdów.

W następstwie ww. wypadku J. F. doznał obszernych obrażeń nogi lewej, złamania kości podudzia, kości śródstopia oraz ran tłuczonych, co spowodowało obrażenia naruszające czynności narządów ciała trwające dłużej niż 7 dni.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w L. z dnia (...)2015 r. sprawca zdarzenia R. S. został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu.

Bezpośrednio po wypadku, po ocenie na Pogotowiu (...) powoda przyjęto na Oddział Urazowo-Ortopedyczny SPZOZ w L., gdzie przebywał w dniach od (...) do (...) W trakcie hospitalizacji oczyszczono i zszyto rany, zastosowano wyciąg bezpośredni, gips udowy oraz farmakoterapię, a następnie celem kontynuowania leczenia przekazano powoda do Kliniki (...) Publicznego Szpitala (...) w O., gdzie przechodził hospitalizację w okresie od (...)do (...)W trakcie pobytu w Klinice w O. u powoda wykonano operacyjną stabilizację złamania goleni stabilizatorem zewnętrznym Monotube i zespolenie złamania kości śródstopia za pomocą dwóch drutów Kirchnera. Operacja przebiegła bez powikłań, po czym powoda w stanie ogólnym i miejscowym dobrym wypisano do domu.

Dalsze leczenie powód kontynuował w trybie ambulatoryjnym. W przebiegu leczenia doszło do infekcji okolicy implantów, usunięto stabilizator zewnętrzny i zaopatrzone powoda w gips udowy na 1 miesiąc. Po sanacji infekcji powód był restabilizowany w zakresie goleni za pomocą kolejnego stabilizatora zewnętrznego na okres 6 miesięcy. W Klinice w O. hospitalizowany był czterokrotnie. Ostatecznie uzyskano zrost i w dniu(...)usunięto implanty, zaś w (...) podano czynnik wzrostu GPS.

Dolegliwości związane z urazami spowodowały u powoda ból w okresie do 3 miesięcy od urazu i po każdym zabiegu operacyjnym przez okres 1 miesiąca, oceniane w 10 stopniowej skali degresywnej VAS na poziomie 5 stopni, natomiast przez resztę okresu leczenia ból utrzymywał się na poziomie 3 stopni. Obecnie dolegliwości bólowe utrzymują się okresowo na poziomie 2/3 stopni.

Uraz i leczenie spowodowały ograniczenia w życiu codziennym powoda przez okres 3 miesięcy po urazie oraz po każdym zabiegu.

Bezpośrednio po wypadku powód pozostawał na zwolnieniu lekarskim przez okres 6 miesięcy, przez następnych 6 miesięcy korzystał z zasiłku rehabilitacyjnego, po czym przez okres 1 roku pozostawał na rencie powypadkowej.

Obecnie u powoda występuje ograniczenie zgięcia grzbietowego stawu skokowego lewego o 20 stopni, pełny wyprost i zgięcie podeszwowe, 20 stopniowe ograniczenie zgięcia kolana, pełny wyprost kolana z obecnym przeprostem, 3 cm wychudzenie goleni w połowie długości oraz ograniczenie ruchów stawu śródstopno-paliczkowego. Powód chodzi z akcentacją na lewą nogę, po przeżytym wypadku pozostały u niego przerośnięte i przebarwione blizny pooperacyjne i pourazowe.

Wskazane powyżej dolegliwości i dysfunkcje mają charakter trwałe.

Dowód: kopia dokumentacji medycznej powoda wraz wynikami badań, zwolnieniem lekarskim i wydrukami zdjęć k. 12-30, kopia akt szkody k. 100-165, opinia biegłego sądowego ortopedy-traumatologa (...) k. 222-223, fotokopie z akt karnych(...)Sądu Rejonowego w L.- kopie protokołów rozpraw z dnia (...), szkic miejsca wypadku drogowego wraz z opinią biegłych wydaną w sprawie II K (...), fotokopia wyroku Sądu Rejonowego w L. z dnia (...)wraz z uzasadnieniem k. 210-216, zeznania świadka M. F. e-protokół z dnia (...) czas 00:19:28-00:32:00, zeznania powoda J. F. e-protokół z dnia (...)czas, 00:33:13-00:47:30.

Powód J. F. w chwili wypadku miał 34 lata, aktualnie liczy 38 lat. Z zawodu jest technikiem mechanikiem pojazdów samochodowych, przed wypadkiem pracował jako magazynier i dodatkowo jako kierowca. Do pracy wrócił po około dwóch latach od wypadku, zaś z uwagi na to, iż dłuższe prowadzenie samochodu wywołuje u powoda ból w nodze, obecnie jest tylko magazynierem, wykonuje także prace biurowe. Jego zarobki pozostały bez zmian.

Powód jest żonaty, ma troje dzieci w wieku 3, 10 i 13 lat, w dacie zdarzenia jego żona M. F. była w trzecim miesiącu ciąży z najmłodszą córką P.. Po wyjściu ze szpitala powód miał nogę w stabilizatorze, przez okres 6 miesięcy pozostawał w pozycji leżącej, w czynnościach dnia codziennego pomagała mu żona i wspólnie mieszkający rodzice. Potem poruszał się o kuli, miał założony gips. Przeszedł długotrwałą rehabilitację.

Większe dolegliwości bólowe utrzymywały się u powoda przez okres 2 lat po wypadku. Na dzień dzisiejszy powód w mniejszym stopniu odczuwa ból, reaguje na zmiany pogody, rano musi rozruszać nogę. Po całodziennym chodzeniu noga jest opuchnięta. Okazjonalnie, szczególnie podczas zmian pogody powód jest zmuszony do przyjmowania leków przeciwbólowych. Prowadzi oszczędny tryb życia, pojawiające się co jakiś czas dolegliwości stanowią dla niego utrudnienie w realizacji obowiązków domowych, które pomimo tego stara się wykonywać, nie jest jednak w stanie podjąć cięższych prac (np. przynoszeniu opału do domu) tak sprawnie, jak to czynił przed wypadkiem. Na ból w nodze uskarża się również podczas dłuższej jazdy samochodem.

Obecnie aktywność fizyczna powoda ogranicza się do jazdy na rowerze (z ograniczeniami). Przed zdarzeniem powód uprawiał bieganie, jednak z uwagi na ból nogi nie powrócił do tej aktywności. Pomimo tego, iż od 18 roku życia jeździł na motorze, po wypadku całkowicie tego zaniechał.

Wypadek komunikacyjny(...) nie pozostał bez wpływu na psychikę powoda, który na skutek tego zdarzenia załamał się, był nerwowy, nie widział sensu życia. Powód czuł się ciężarem dla swoich bliskich, był przybity z uwagi na nagłe odwrócenie ról w rodzinie, którą to on miał się opiekować, a nie odwrotnie. Obiecał żonie, że zajmie się nią, kiedy będzie w ciąży z trzecim dzieckiem. Pomimo otrzymywanych świadczeń powód martwił się o dalszy byt swojej rodziny, nie wiedział bowiem jak stan zdrowia wpłynie na jego zawodową przyszłość.

Powód nie korzystał z pomocy specjalistów, nie podjął psychoterapii, natomiast pewną formą psychicznego wsparcia, na jakie on i żona się zdecydowali było wzięcie udziału w trzydniowych katolickich rekolekcjach w styczniu 2014 r.

Dowód: częściowo opinia biegłego sądowego ortopedy-traumatologa (...) k. 222-223, zeznania świadka M. F. e-protokół z dnia (...)czas 00:19:28-00:32:00, zeznania powoda J. F. e-protokół z dnia (...) czas, 00:33:13-00:47:30.

W dniu (...)powód zgłosił pozwanemu Towarzystwu szkodę. W toku postępowania likwidacyjnego strona pozwana wypłaciła na rzecz powoda zadośćuczynienie w łącznej kwocie 40.000 zł oraz świadczenie z tytułu kosztów opieki w kwocie 840 zł, zatem poza sporem jest, iż pozwany co do zasady przyjął na siebie odpowiedzialność za skutki wypadku powoda z dnia (...)

Dowód: kopia zgłoszenia szkody osobowej z dnia (...), k. 8-9, kopie pism pozwanego z dnia (...) (...), k. 10-11, kopia akt szkody, k. 100-165,

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej,

a zalegających w aktach dokumentów oraz dokumentacji z akt szkodowych. Sąd oparł się także na niekwestionowanej przez strony opinii biegłego ortopedy-traumatologa, uznając ją za wiarygodną w całości, ponieważ została sporządzona przez specjalistę w swojej dziedzinie,

w zakresie jego kompetencji, z uwzględnieniem specjalistycznej wiedzy biegłego, jego doświadczenia oraz na podstawie przeprowadzonego badania powoda. Wskazana opinia jest jasna i w istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy kwestiach także kategoryczna, znajdująca potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w przedmiotowej sprawie. Biegły nie wypowiedział się w kwestii dalszych negatywnych skutków doznanych przez powoda obrażeń, które mogą ujawnić się w przyszłości, przy czym żadna ze stron nie złożyła zarzutów do wydanej opinii.

Za w pełni wiarygodne Sąd ocenił także zeznania żony powoda M. F., a to z uwagi na fakt, że świadek ten w sposób szczery i wiarygodny opisała stan zdrowia i samopoczucie powoda po wypadku, rodzaj odczuwanych dolegliwości fizycznych i psychicznych związanych z leczeniem i rehabilitacją, ograniczenia w życiu codziennym oraz konieczność udzielenia wsparcia, którego wymagał powód.

Wiarygodne są - w ocenie Sądu - również zeznania powoda J. F..

W zasadniczej swojej części obejmującej medyczne konsekwencje wypadku, jak

i konsekwencje dla funkcjonowania samego powoda, nie pozostają one w sprzeczności

z pozostałym materiałem dowodowym, a to dowodami z dokumentów, z zeznań świadka M. F. czy też treścią i wnioskami opinii biegłego. Analizując treść zeznań powoda Sąd Okręgowy nie stwierdza w nich sprzeczności czy ubarwień.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Poza sporem w niniejszej sprawie pozostaje odpowiedzialność pozwanego Towarzystwa z tytułu odpowiedzialności cywilnej za sprawcę zdarzenia z dnia (...) w wyniku którego powód doznał urazu ciała. Jak zresztą już wskazywano – pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności co do zasady. W trakcie likwidacji szkody uznał i wypłacił powodowi wskazywane w ramach ustaleń faktycznych kwoty świadczeń, a w toku niniejszego postępowania własne twierdzenia w odniesieniu do stanowiska procesowego powoda opierał na przekonaniu o zaspokojeniu roszczeń w całości już na etapie postępowania likwidacyjnego.

Dla porządku należy wskazać, że stosownie do przepisów art. 822 k.c. w związku z art. 34 ust. 1, art. 35 i art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2013 r., poz. 392 z późn. zm.) z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej. Przepisy tej ustawy, w zakresie przez nią uregulowanym, mają charakter szczególnie w stosunku do przepisów Kodeksu cywilnego (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2008 r. w sprawie sygn. III CZP 115/07, OSNC 2008/9/96).

W sprawie niniejszej bezsporny był fakt, że do przedmiotowego wypadku doszło z winy kierowcy samochodu osobowego R. S..

W tym stanie rzeczy, zważywszy, że odpowiedzialność ubezpieczyciela nie ma charakteru samoistnego, niezależnego od odpowiedzialności ubezpieczonego (sprawcy szkody), lecz ma charakter akcesoryjny, sąd uznał, iż pozwane Towarzystwo (...) odpowiada w takim zakresie, w jakim odpowiedzialność ponosił sprawca wypadku. Niewątpliwie

zatem sprawcy szkody należy przypisać pełną odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną ruchem pojazdu, zaś pozwanemu ubezpieczycielowi w takim zakresie, w jakim odpowiedzialność tę ponosił sprawca wypadku.

Wobec nie kwestionowania przez stronę pozwaną zasady odpowiedzialności nie było potrzeb czynienia szerszych rozważań na tę okoliczność. Rozważenia wymagała natomiast kwestia ustalenia wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia.

Zgodnie z dyspozycją przepisu art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wydatki pozostające w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, jeśli są konieczne i celowe. Podstawą dochodzonego przez powoda zadośćuczynienia jest z kolei art. 445 § 1 k.c., zgodnie z którym w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Przyjmuje się, że zadośćuczynienie pieniężne obejmuje wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne osoby poszkodowanej, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007r., sygn. akt V CSK 245/07, LEX nr 369691).

Wykładni art. 445 k.c. dotyczy także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1985 r., sygn. akt II CR 94/85 - LEX nr 8713, w którym stwierdzono, że pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445 § 1 k.c. w istocie ma charakter nieodkreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazane przez kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być "odpowiednia" w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Podkreślenia wymaga, iż krzywda ma niewymierny (a więc niewyliczalny) charakter, a w związku z tym zadośćuczynienie jako takie ma na celu złagodzenie doznanych cierpień fizycznych i moralnych, oraz pozostaje w zależności od intensywności takich doznanych cierpień, czasu ich trwania oraz ujemnych skutków zdrowotnych, jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znosić w przyszłości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2004r., sygn. akt II CK 531/03).

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za krzywdę należy zatem uwzględniać przede wszystkim: rozmiar kalectwa, długotrwałość choroby, nasilenie cierpień, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.06.1999r., sygn. akt II UKN 681/98, oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28.09.2001r., sygn. akt III CKN 427/00).

Z pojęcia „odpowiedniej sumy zadośćuczynienia” wynika, iż winno ono mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, a zatem jego wysokość nie powinna stanowić zapłaty sumy symbolicznej, lecz przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość, łagodzącą doznaną przez poszkodowanego krzywdę. Nie powinna przy tym być nadmierna i stanowić źródła wzbogacenia.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że kwotą adekwatną do uszczerbku doznanego przez J. F. na skutek wypadku komunikacyjnego w kontekście cierpień i krzywdy poniesionej przez powoda, jest łącznie kwota 120.000,00 zł. Przy czym zasądzając w pkt I sentencji wyroku na rzecz powoda kwotę

80.000,00 zł Sąd uwzględnił kwotę 40.000,00 zł wypłaconą dotychczas powodowi przez stronę pozwaną w ramach przeprowadzonego przed wytoczeniem powództwa postępowania likwidacyjnego.

W ocenie Sądu równowartość 120.000,00 zł stanowi adekwatną rekompensatę cierpień, zarówno fizycznych, jak i psychicznych doznanych przez powoda na skutek wypadku.

W pierwszej kolejności Sąd wziął pod uwagę fakt, iż rodzaj obrażeń doznanych przez J. F. wymagał natychmiastowej hospitalizacji, leczenia w trybie operacyjnym oraz późniejszej intensywnej rehabilitacji, co w przypadku osoby młodej, a ponadto aktywnej fizycznie, było uciążliwe. O wadze doznanego urazu i jego skomplikowaniu świadczy fakt, że ze szpitala w L. został przekazany do dalszego leczenia do specjalistycznego szpitala w O.. Leczenie powoda trwało bardzo długo, albowiem ponad rok. Dopiero bowiem we wrześniu (...) ostatecznie uzyskano zrost uszkodzonych kości i tkanek, usunięto implanty, a w październiku (...) podano czynnik wzrostu GPS. Okres niezdolności powoda do pracy wyniósł w sumie dwa lata, albowiem J. F. najpierw przez 6 miesięcy przebywał na zwolnieniu lekarskim, następnie przez 6 miesięcy na zasiłku rehabilitacyjnym i w końcu przez rok na rencie powypadkowej. Te wszystkie okoliczności wskazują, że urazy doznane przez powoda były bardzo poważne, leczenie i rehabilitacja długotrwała, co musi przełożyć się na wysokość przyznanego zadośćuczynienia.

Nie bez znaczenia pozostaje również okoliczność, iż w dacie wypadku żona powoda była w ciąży z trzecim dzieckiem, a zatem ówczesną sytuację rodziny należy określić jako trudną, bowiem powód jako mąż i ojciec zamiast roztoczyć opiekę nad ciężarną żoną i dwójką małoletnich dzieci, sam wymagał wzmożonej opieki i pomocy w podstawowych czynnościach pielęgnacyjnych. W ocenie Sądu nie ulega bowiem wątpliwości, że powód z uwagi na charakter doznanych obrażeń zaraz po wypadku oraz w okresie rekonwalescencji nie mógł samodzielnie funkcjonować bez podstawowej opieki i pomocy ze strony członków najbliższej rodziny. Potwierdza to także w opinii biegły ortoped-traumatolog. Wszystko to rzutowało na psychikę powoda, który będąc załamany przebyłym wypadkiem i jego wpływem na swoje zdrowie dodatkowo czuł się ciężarem dla bliskich.

Kolejnym kryterium rzutującym na rozmiar szkody jest fakt, iż dolegliwości bólowe powód odczuwa do dnia dzisiejszego, nie odzyskał pełnej sprawności fizycznej, zaś biegły ortopeda-traumatolog w wydanej opinii wskazał, że doznane przez powoda dolegliwości i dysfunkcje mają charakter trwałe. Z uwagi na utrzymujące się bóle w nodze powód nie może wykonywać wszystkich życiowych aktywności tak intensywnie, jak to czynił przed wypadkiem. Ból sprawiają mu cięższe prace domowe, dłuższe prowadzenie samochodu, przestał praktykować bieganie, od dnia feralnego zdarzenia nie wsiadł na motor.

Zadośćuczynienie w przyznanej kwocie niewątpliwie złagodzi powodowi cierpienia fizyczne i psychiczne, czyniąc jego życie przyjemniejszym, zaś ustalając jego wysokość Sąd wziął pod rozwagę powyżej opisane okoliczności wpływające na rozmiar doznanej krzywdy, a w szczególności czas trwania oraz stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych. Nie bez znaczenia pozostawały także odbyte przez powoda zabiegi operacyjne, przebyte leczenie rehabilitacyjne oraz dolegliwości, których doznał bezpośrednio po zdarzeniu, jak i te, które utrzymują się do dnia dzisiejszego, a które uwidaczniają rozmiar przebytych i odczuwalnych do chwili obecnej cierpień fizycznych, co bezpośrednio wynika także z opinii biegłego.

O odsetkach orzeczono w myśl art. 481 k.c. oraz art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2013, poz.392 j.t). Pozwane Towarzystwo zobowiązane było do wypłacenia odszkodowania w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie, tj. do dnia (...) (czego pozwany nie kwestionował), przy czym na etapie postępowania likwidacyjnego powód żądał zapłaty kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia, z czego uzyskał 40.000 zł, a zatem od kwoty 10.000 zł zasądzono odsetki ustawowe od dnia (...) do dnia zapłaty. Z uwagi na okoliczność, iż dopiero na etapie postępowania sądowego w żądaniu pozwu powód domagał się kwoty wyższej niż uprzednio dochodził, od pozostałej części przyznanej na rzecz powoda kwoty 70.000 zł Sąd zasądził odsetki od (...) tj. od następnego dnia po upływie 30 dni od doręczenia pozwu stronie pozwanej.

W kwestii należnych odsetek sąd orzekający podziela pogląd, iż obowiązek zaspokojenia roszczenia o zadośćuczynienie nie staje się wymagalny dopiero z datą wydania uwzględniającego to roszczenie w toku wytoczonego o nie procesu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12.10.1999r., sygn. I ACa 318/99, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28.06.2005r., sygn. I CK 7/05). Sąd stoi bowiem na stanowisku, iż wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie powoduje stan opóźnienia po jego sprecyzowaniu co do wysokości i wezwaniu dłużnika do zapłaty konkretnej kwoty z tego tytułu, ze względu na deklaracyjny charakter wyroku zasądzającego świadczenie (tak też wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 maja 2014r., V ACa 10/14; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 1999 r., III CKN 315/98). Odsetki stanowią bowiem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli zobowiązany nie płaci w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia i odszkodowania, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia czy odszkodowania należnych uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Sąd Okręgowy podziela najnowszą linię orzecniczą Sądu Najwyższego co do terminu spełnienia świadczenia i liczenia należnych odsetek wyrażoną między innymi w wyrokach z dnia 18.02.2010r. w sprawie II CSK 434/09, 18.02.2011r. w sprawie I CSK 243/10, 14.01.2011r. I PK 145/10 i 29.08.2013r. I CSK 667/12. Niewątpliwie skomplikowane złamanie, których doznał powód, uzasadniały już w czasie zgłoszenia szkody, wypłatę zadośćuczynienia w pełnej żądanej wtedy wysokości tj. 50.000 zł.

Ogólnie co do odsetek od zasądzanego świadczenia Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 16 grudnia 2011r. sygn. V CSK 38/11, że ratio legis art. 14 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej. Po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. To samo dotyczy pozwanego. Nie może wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierność ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia wysokości odszkodowania.

Jednocześnie kwota zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, dlatego w pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo (pkt II wyroku), uznając żądanie pozwu w zakresie zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 110.000,00 zł za rażąco wygórowane w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy. Należy bowiem mieć na względzie, że leczenie objawów i dolegliwości bezpośrednio związanych ze skutkami wypadku zostało już zakończone. Obecnie stan zdrowia powoda jest dobry, pomimo, iż nadal okresowo uskarża się na ból nogi, to jednak nie rzutuje to na jego codzienne funkcjonowanie w większym stopniu. Nie bez znaczenia pozostaje również okoliczność, iż powód po okresie prawie dwuletniej absencji wrócił do pracy, zaś pomimo nieznacznej zmiany zakresu wykonywanych obowiązków (nie jest już kierowcą), jego wynagrodzenie pozostało bez zmian. Powód miał pewne obawy, że przedmiotowy wypadek wpłynie na jego możliwości zarobkowe, jednak tak się nie stało.

Ponadto w ocenie Sądu na uwzględnienie nie zasługiwał wniosek powoda w przedmiocie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki przedmiotowego wypadku, któremu uległ powód. Należy mieć bowiem na względzie, iż aktualnie, zgodnie z dyspozycją art. 442¹ k.c., gdy nie został w żaden sposób ograniczony czas, w jakim może ujawnić się szkoda na osobie, prowadząc do powstania odpowiedzialności pozwanego za skutki danego zdarzenia, drugi, czy kolejny proces odszkodowawczy może toczyć się nawet po dziesiątkach lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Przesądzenie w sentencji wyroku zasądzającego świadczenie odszkodowawcze o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, zwalnia powoda

(poszkodowanego) z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym taka odpowiedzialność już ciąży. Ocena, czy powód ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z danego zdarzenia może być dokonana każdorazowo z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy. W odniesieniu do powoda charakter doznanej przez niego szkody nie pozwala na dokonanie takiego ustalenia, bowiem proces leczenia jest w jego przypadku zakończony, przy czym biegły w wydanej opinii biegły nie wypowiedział się w kwestii dalszych ewentualnych negatywnych następstw zdarzenia dla zdrowia powoda, zaś opinia ta nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Zatem na dzień dzisiejszy nie wiadomo, czy jakiegokolwiek ewentualne, niewykryte dotąd następstwa w ogóle się ujawnią, przy czym jeżeli zajdzie taka sytuacja, to zgodnie z dyspozycją art. 442¹ k.c. powód będzie miał możliwość dochodzenia dalszych roszczeń w tym przedmiocie.

Mimo oddalenia tej części powództwa (o ustalenie), po zmianie treści art. 442¹ § 3 k.c. przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Oznacza to, że gdyby ujawniły się dalsze negatywne skutki wypadku w przyszłości, to powód będzie mógł dochodzić dalszych roszczeń z tym związanych zgodnie z treścią powołanego wyżej przepisu. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23.01.2013 r. sygn. I PK 248/12 wyraził pogląd, że w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie roszczeń nie może się skończyć wcześniej niż z upływem trzech lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442¹ § 3 k.c.). Zapobiega to możliwości przedawnienia potencjalnego „dalszego” roszczenia odszkodowawczego w razie zwiększenia się w przyszłości rozmiaru ewentualnie „postępującej” szkody na osobie, która nie została osądzona w aktualnie zakończonym procesie. Oznacza to, że termin przedawnienia „dalszej” szkody, która może ujawnić się w przyszłości, nie może skończyć się wcześniej niż z upływem trzech lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o potencjalnym zwiększeniu się rozmiaru powypadkowej szkody, ponad aktualnie osądzony rozmiar. Podobny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 04.07.2007 r. sygn. II UO 1/07 wskazując, że w razie szkody na osobie, choćby powstałej lub ujawnionej po 20 latach od wywołującego jej zdarzenia, roszczenie o jej naprawienie nie ulega przedawnieniu przed upływem terminu trzech lat określonego w art. 442¹ § 3 k.c.

Jak wynika z przytoczonych wyżej poglądów Sądu Najwyższego, mimo oddalenia powództwa w niniejszym wyroku co do ustalenia odpowiedzialności za dalsze skutki wypadku (...) w razie gdyby takie powstały, nie jest wyłączone ich dochodzenie w terminie późniejszym przy zachowaniu trzyletniego terminu określonego w cytowanym wyżej przepisie 442⁽¹⁾ § 3 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., rozdzielając je stosunkowo według stopnia wygrania sprawy przez każdą ze stron. Powód w żądaniu pozwu domagał się kwoty 110.000 zł, zasądzono na jego rzecz kwotę 80.000 zł, a zatem wygrał sprawę w około 73%, przegrał w 27%. Powodowi należy się więc zwrot kosztów procesu w wysokości: zaliczki na poczet opinii biegłego w kwocie 369,26 zł (tj. 73% z kwoty 505,83 zł), wynagrodzenia adwokata wraz z opłatą za pełnomocnictwo w kwocie 5.268,41 zł (tj. 73% z kwoty 7.217 zł) i opłaty od pozwu w kwocie 3.000 zł. Natomiast na koszty pozwanego złożyło się wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 1.948,59 zł (tj. 27% z kwoty 7.217 zł). Zatem pozwany winien zwrócić powodowi kwotę 6.689,08 zł (8.637,67 zł minus 1.948,59 zł) tytułem kosztów procesu.

Wynagrodzenie pełnomocników zostało obliczone na podstawie § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie ((Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.) przy zastosowaniu § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 3 października 2016 r. (Dz.U. z 2016 r. poz. 1668) oraz § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804) przy zastosowaniu § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 3 października 2016 r. (Dz.U. z 2016 r. poz. 1667).

(...)

1. (...)

2. (...)